

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 13(3) 2021

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.13.3.7

**Martyna Ujma**

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

ORCID 0000-0002-7896-9941

## Permutacja newrozji i bezdogmatyzmu w polskiej literaturze najnowszej (wybrane przykłady)

### 1

W grudniu 1932 roku polskim matematykom i kryptologom: Marianowi Rejewskiemu, Jerzemu Różyckiemu i Henrykowi Zygalskiemu, po raz pierwszy udało się rozszyfrować komunikaty zakodowane za pomocą Enigmy, a w 1939 – na pięć tygodni przed zbrojną napaścią Niemiec na Polskę – zaprezentować przedstawicielom brytyjskiego i francuskiego wywiadu niemal pełny sposób deszyfrowania przekazów nadawanych przez to urządzenie. To oszałamiające osiągnięcie (Kahn 2004), które zadecydowało o losach wojny, wykazało, że pomimo pozornie nieskończonych możliwości szyfrowania istnieje sposób na niemal stuprocentową deskrypcję dotąd niezrozumiałych ciągów liczb.

Działania matematyczne, odznaczające się schematycznością i powtarzalnością, nie mogłyby jednak przynieść wymiernego efektu, gdyby nie intuicja, która wyrywa się spod jarzma scjentystycznej konceptualizacji. Pozyskanie wiedzy na temat idei funkcjonowania maszyny implikuje bowiem przekonanie, że równie ważną rolę jak matematyczna precyzja odgrywa także pewien rodzaj nieopisywalnego zmysłu. Kryptologia oscyluje wszak nie tylko wokół matematycznej powtarzalności, dającej się zilustrować za pomocą jednoznacznych równań, lecz także wokół przypadku, czy też przebłytku geniusza; co więcej – jest też specyficznym miejscem przecięcia się matematycznej ścisłości i humanistycznej przypadkowości, a także paradoksem, w którym wszelkie schematy myślenia muszą poddać się przeformułowaniu.

Przypadek Enigmy – będący nośną, choć jak się wydaje dość banalną metaforą kulturową – wskazuje na pokrewieństwo nauk ścisłych i humanistyki, które (pozornie) różnią się między sobą w niemal całej rozciągłości. Problem opozycji przypadku i powtarzalności jest ważną częścią badań literackich i kulturowych (Żywiołek 2019: 123–124), a rozważania wokół tego zagadnienia wydają się kształtować myślenie o kolejnych nawrotach, przekształceniach, modyfikacjach tropów, toposów, motywów literackich czy też idei światopoglądowych. Zrozumienie związku pomiędzy przypadkiem a predestynacją, pomiędzy tym, co przeszłe, a tym, co współczesne, daje poczucie utraconego bezpieczeństwa, bo rozlewająca się na interpretatora niczym zorza wiedza, uprzednio zaszyfrowana w słowie, pozwala wierzyć

w długotrwałe procesy ewolucyjne, a tym samym w odnalezienie sensu w biegu pozornie irracjonalnych dziejów (Żywiółek 2019: 124).

Myślenie o historii w tych kategoriach prowokuje do tego, by w wytworach kulturowych, zwłaszcza w języku, poszukiwać pewnych „słupów milowych” ułatwiających poruszanie się po świecie, w którym niebawem szybko dokonuje się metamorfoza kulturowa i technologiczna. Te „budujące i szokujące, twórcze i będące powodem poważnych trudności; ważne dla naszego życia” (Boski 2010: 11) spotkania z *novum* dają też szansę na to, by świadomie przeżywać kulturę i wyjść z pozornej ciemności dziejów. W stechnicyzowanym i dynamicznie zmieniającym się świecie doświadczenia lekturowe gwarantują wszak zbudowanie poczucia ciągłości dziejów wcześniej rozerwanych oraz zaspokajają potrzebę zakorzenienia (Żardecka 2019: 37).

W niniejszym artykule przedstawię propozycję czytania kombinatorycznego zogniskowanego wokół kulturowych teorii literatury, antropologii literaturoznawczej i literackiej oraz szeroko rozumianej tradycji hermeneutyki filozoficznej. Wykorzystanie metody zilustruję analizą i interpretacją trzech polskich powieści wydanych w 2017 roku: *#upał* Michała Olszewskiego, *Wzgórze psów* Jakuba Żulczyka oraz *Lata powyżej zera* Anny Cieplak. Permutacje kulturowe w nich się przewijające przedstawię po pierwsze jako zestaw określonych zdarzeń i działań określających postaci, a po drugie – jako objawiające się w narracji sposoby artykułowania wiedzy o świecie.

Koncepcja artykułu wywodzi się z hipotetycznego założenia, że w tekstach kultury urzeczywistnia się akt komunikacji, powiązany bezspornie z teorią recepcji czytelniczej. Artykuł jest również próbą odpowiedzi na pytania o to, czy w literaturoznawstwie, podobnie jak w kombinatoryce matematycznej, jest możliwe ukonstytuowanie procedury badawczej zdolnej do tego, by tworzyć obiektywne i adekwatne opisy skomplikowanych procesów (permutacji) kulturowych, przy jednoczesnym zastrzeżeniu odejścia od prób „mozolnego budowania monolitycznego gmachu wiedzy” (Chmielewska 2001: 135), oraz czy w repertuarze narzędzi literaturoznawcy istnieje rodzaj cyklometru, który umożliwiłby złamanie szyfru kulturowego zakodowanego w języku (Culler 1998: 41) i pozwoliłby na to, by o literaturze naprawdę można było mówić jako o prawdziwej Enigmie.

Te wątpliwości implikują zaś kolejną, również niełatwą do rozwiązania zagadkę, której *clou* mieści się problemie katalogowania treści kulturowych. Wypada bowiem zapytać także o to, czy istnieje jakikolwiek sposób na sporządzenie wartościowego katalogu zjawisk kulturowych zaszyfrowanych w literaturze. Przez wartościowy katalog rozumiem nie tyle szkolne opisy motywów czy środków stylistycznych, ile nieostry w swej definicji inwentarz środków służących człowiekowi do orientowania się w złożonym świecie relacji na różnych poziomach opisany w sposób ponaddiscyplinarny. Chodzi więc nie o stworzenie korpusu tekstów, lecz raczej o wyłuskanie relacji pomiędzy tekstami a narracją kulturową (Regiewicz 2017: 40). W ruchu spiralnym, który charakteryzuje proces interpretacji, ważne jest bowiem przyjęcie, że tekst do palimpsest, który wymaga zestrojenia ze sobą różnych części wiedzy i doświadczeń czytelniczych (Iser 2002). Studia nad literaturą wymagają nie tylko rzetelnej wiedzy filologicznej, lecz także kompetencji poza nią wykraczających.

Odczytanie literatury, zwłaszcza najnowszej, wymaga bowiem przyjęcia za pewnik, że teksty kultury to splot relacji (Kadłubek 2010: 23).

## 2

Potrzebie akomodacji filologii i socjokulturowych teorii literatury odpowiada w dużym stopniu komparatystyka kulturowa, rozumiana jako dyscyplina holistyczna, która – jak pisze Zbigniew Kadłubek – niczego nie porównuje, a przygląda się splotom i nasłuchuje (Kadłubek 2010: 180). W takie rozumienie wpisuje się metoda kombinatoryczna<sup>1</sup>, która za cel stawia sobie odnajdywanie powtarzalnych struktur w narracjach kulturowych uobecniających się w tekstach literackich.

Będąc częścią komparatystyki kulturowej, kombinatoryka odpowiada potrzebom współczesnej humanistyki – złodziejki wielu języków, niejako zjawiska medialnego w szerokim tego pojęcia znaczeniu. Poszukiwanie permutacji jest wszak próbą odnalezienia pomiędzy tekstami kultury, *per analogiam* do chemii supramolekularnej, możliwych oddziaływań międzydyscyplinarnych, międzyludzkich i międzykulturowych. Ta procedura to także próba stworzenia wzorów na permutacje, a w rezultacie – katalogu sposobów myślenia o świecie i rzeczywistości. Jest to również recepta na odwzorowanie nastrojów towarzyszących przemianom świadomościowym XX i XXI wieku, bo jest ilustracją ruchu spiralnego – wypadkowej paradoksu rodzącego się na polu jednoczesnego postępu naukowego i powracania do początków. Owa spiralność myślenia o kulturze powoduje, jak zauważa Steiner, że „różne nauki, różne dziedziny systematycznych poszukiwań postępują zadziwiająco blisko siebie” (Steiner 2004: 15). Pola semantyczne, sprawozdane przez autora, napierają i interferują ze sobą, co zmusza do zaangażowania wszelkich możliwych źródeł wiedzy – i co jednocześnie nie jest równoznaczne z przyłożeniem szkiełka i oka mędrca do tekstu.

Kombinatoryka humanistyczna gwarantuje nie tyle obiektywny i systematyczny opis zjawisk literackich (nie jest odpowiednikiem stylistyki kwantytatywnej), ile świadomą interpretację, polegającą na odnajdowaniu w języku pewnego rodzaju permutacji. Nie jest więc jej celem czysto systemowe katalogowanie kodów językowych, rozumianych jako część systemu i budowanie na tej podstawie uniwersalistycznych wniosków, bo jej idea mieści się w Iserowskim przekonaniu, że sens nie jest obiektem danym, lecz doświadczalnym (Iser 2002). Cechy humanistyki, wśród których wymienia się zarówno szeroką wiedzę, jak i otwartość na to, co odmienne, poczucie odpowiedzialności społecznej i kulturowej, poszerzanie horyzontów

---

<sup>1</sup> Kombinatoryka to pojęcie zaczerpnięte z nauk ścisłych (chemii supramolekularnej i matematyki), znane jest także językoznawcom (w postaci na przykład kombinatoryki sufiksowej) oraz logopedom (ćwiczenia z zakresu kombinatoryki wyrazowej i zdaniowej). Kombinatoryka w znaczeniu matematycznym zajmuje się badaniem przeliczalnych struktur skończonych i nieskończonych dzięki wzorom na permutacje, kombinacje i wariacje i to dzięki tym działaniom polscy matematycy rozszyfrowali Enigmę. Dla chemików jest metodą uzyskiwania złożonych substancji chemicznych, badania struktur złożonych z wielu podjednostek oraz łączących je oddziaływań międzycząsteczkowych. Kombinatoryka, jako dziedzina nauk ścisłych, zakłada, że konstruowanie wariacji jest możliwe dzięki znajdowaniu wzorów na ich liczbę.

intelektualnych czy budowanie mostów pomiędzy przeszłością a teraźniejszością i przyszłością, to ciąg relacji przyczynowo-skutkowych pozwalających kontrolować i prognozować różne obszary rzeczywistości i dobierać narzędzia do osiągnięcia tego celu potrzebne (Rorty 1999: 55–69). Jak pisze Tadeusz Sławek:

[...] w procedurach komparatystycznych nie chodzi bowiem o inwentaryzację gotowych, zamkniętych przedmiotów, lecz o myślenie odcinające się od wszelkich skończonych form, a więc i od wszelkich definitywnych odpowiedzi (Sławek 2004–2005: 59).

Pojęcie permutacji, wywodzące się z łaciny (łac. *permutatio*), w dosłownym tłumaczeniu oznacza zmianę i wymianę. W naukach ścisłych uznawana jest za zjawisko, które polega na wzajemnym jednoznacznym przekształceniu pewnego zbioru na siebie, tj. każdemu elementowi obrazu odpowiada dokładnie jeden element dziedziny. Permutacja jest powtarzalna, ale zachodzi z wyznaczoną częstotliwością. W literaturze także dochodzi do pewnych powtarzalnych zmian, zachodzących z wyznaczoną przez ruch historii częstotliwością. Odślanianie sensów odgrywa zaś znaczącą rolę w kształtowaniu tożsamości człowieka, bo jak pisze Paul Ricœur w *Czasie i opowieści*, interpretując, eksplorujemy środowisko (kulturę) i zyskujemy tożsamościowe uposażenie:

Mówić o tożsamości jednostki lub wspólnoty, to odpowiedzieć na pytanie: kto coś zrobił? kto jest sprawcą, autorem działania? [...] Co uprawnia do uznania, że przedmiot działania pozostaje ten sam przez całe jego życie rozciągające się od narodzin do śmierci? Odpowiedź może być tylko narracyjna. Odpowiedzieć na pytanie „kto”, to opowiedzieć historię życia, historia opowiedziana mówi o *kto* działania. Tożsamość *kto* jest zatem jedynie tożsamością narracyjną (Ricœur 2008: 353).

Literaturoznawstwo kombinatoryczne oznacza zatem procedurę badawczą, w której należałoby połączyć działania filologiczne z socjokulturowymi teoriami dzieła literackiego i dzięki tak ukierunkowanym badaniom poszukiwać w realnych znakach językowych istnienia mitycznej tożsamości jednostki. Przywodzi to na myśl Łotmanowską deszyfrację:

Tekst został zawsze przez kogoś stworzony i przedstawia sobą zasłę zdarzenie przetłumaczone na jakiś język. Ta sama rzeczywistość kodowana przy pomocy rozmaitych języków dostarcza rozmaitych przeciwstawnych tekstów. Wydobywanie z tekstu jakiegokolwiek faktu, z opowieści o zdarzeniu – samego zdarzenia, jest zawsze pewną operacją deszyfracji (Łotman 2014: 233).

O logice i przypadkowości dziejów pisał także Stanisław Lem, który zadawał sobie pytanie o znaczenie gry (rolę ślepych przypadków), wpisując swoje rozważania w szeroki kontekst badań z zakresu antropologii, ewolucjonizmu, futurologii, biologii, matematyki, czy też cybernetyki (Żywiołek 2019: 123). Nie chodzi jednak tylko o to, by działać w myśl zasad kulturowej i kulturotwórczej gry – tworzyć i powtarzać naddane reguły (Lem 1988: 22) – lecz przede wszystkim o próbę opisu języka dzieła literackiego uwikłanego w rozmaite zjawiska antropologiczno-kulturowe, funkcjonujące w komunikacji międzyludzkiej, także międzykulturowej (Korwin-Piotrowska 2019: 56). Literatura nie jest wszakże jedynie grą konwencji literackich,

nie jest też przynależna jako przedmiot badań tylko swojej dyscyplinie, bo ognisku-je w swojej tkance przeróżne zależności społeczne. Będąc ukonstytuowaną przez tworzywo językowe, jest naznaczona wyrażanymi w języku treściami kulturowymi, a tym samym jest też naznaczonym szeroko rozumianą kulturą – narzędziem interpretacji świata.

Permutacje literackie opisywane za pomocą działań kombinatorycznych mają więc na celu nie tylko opis pewnych prawidłowości, lecz przede wszystkim umiejscowienie ich w strefie, która znajduje się pomiędzy indywidualnym a kolektywnym doświadczeniem lekturowym. Kombinatoryka, przez użycie do interpretacji różnych części wiedzy, pozwala bowiem zrozumieć przekaz literacki w kontekście wnoszenia do kultury biologicznego (społecznego) uposażenia człowieka. Może być uznawana za formę gry, w której decyduje nie tyle przypadek, ile pewna prawidłowość, ale jej główną ideą jest łamanie szyfrów zakodowanych w języku dzieła literackiego, wyłuskiwanie ponad- / międzyjęzykowych połączeń, które nie istnieją w próżni. Jest to tym samym próba rekonstrukcji duszy człowieka zaklętej w tekście, rodzaj syntezy refleksji kulturowej, pozajednostkowego odczuwania świata oraz antyuniwersalistycznego kontekstu procesu lektury. Kombinatoryka uruchamia potrzebę tworzenia całości, integracji treści biologicznych, psychicznych i kulturowych, a tym samym polega na poszukiwaniu kulturowej lokalności w opozycji do całości oraz towarzyszących temu zjawisku treściowych korelatów nie-universalistycznych zachowań.

Opisywana tutaj metoda poszukuje zatem związku między duchowym wymiarem twórczości a fizykalnym, przyrodniczym i społecznym wymiarem naszej obecności w świecie i jest użyteczna dla humanistyki, bo stawia nie tylko na scjentyficzny opis, lecz także respektuje różnorodność i zmienność *psyché* w różnorodnych kulturowych wcieleniach (Boski 2010: 13). Stawia też na dyskursywność, pluralizm, interdyscyplinarność i kontekstowość, zatem koegzystencje różnych systemów wiedzy (Regiewicz 2017: 36).

### 3

Specyficzną ponaddiscyplinarną relacyjność literatury pokażę na przykładzie analizy trzech powieści wydanych w 2017 roku: *Lata powyżej zera* Anny Cieplak, *#upał* Michała Olszewskiego oraz *Wzgórze psów* Jakuba Żulczyka. Wybrałam je, ponieważ spośród wydawanych w tym czasie powieści te trzy przykłady zdają się modelowo projektować sytuację człowieka uwikłanego w stechniczony świat. Utwory te przedstawiają jednostkę zagubioną w wyniku zerwania mostu, jakim jest tradycja, a jednocześnie jako – nosiciela kultury, w której funkcjonuje i która go profiluje (Boski 2010: 13).

Wykreowane w tych powieściach zachowania bohaterów wobec sytuacji, przed którymi stają, są oparte na kulturowych regułach wyrażania, ilustrujących interakcje zaistniałe pomiędzy mechanizmami uniwersalnymi i kulturowo specyficznymi (Boski 2010: 34–35). Światy skonstruowane w tych utworach pokazują także, że nie istnieją „czyste” procesy psychologiczne, bo psychika i kultura pozostają ze sobą w nierozzerwalnym związku (Boski 2010: 36). Jest to postępowanie o tyle zasadne,

że – jak pisze Przemysław Czapliński – literatura współczesna nie ocenia rzeczywistości, a jedynie przedstawia ją jej własnym językiem, stosując się zarazem do praw przez nią stosowanych (Czapliński 2003: 17). W ten sposób można postawić tezę, że powtarzające się w dziełach literackich motywy / wątki są permutacjami, a ich wartość kulturową można zrozumieć, jeśli w interpretację zaangażuje się podejście kombinatoryczne.

W tekstach literackich, które wybrano do analizy, powraca wiele zmodyfikowanych konstruktów psychicznych człowieka uwikłanego w swój czas. Trzon tej interpretacji stanowią dwie z wielu możliwych permutacji kulturowych – newroza i bezdogmatyzm. W pierwotnym swym znaczeniu stany te oznaczały dziewiętnastowieczne „chorobę wieku” oraz dekadentyzm, przed którymi ostrzegali Henryk Sienkiewicz czy Eliza Orzeszkowa. Obie postawy powiązane są z kontekstem historycznym, obie też wynikają z kryzysu wewnętrznego bohaterów-intelektualistów.

Zagadnienie newrozy i jej sprzężenie z procesami literackimi zaistniałymi u schyłku wieku XIX niejednokrotnie opisywano w badaniach naukowych. Liczne opracowania, z których bodaj najbardziej popularne to *Powieści o „wieku nerwowym”* Krystyny Kłosińskiej (1988), dokonują całościowego oglądu problematyki końca wieku XIX. Tę swoistą chorobę wieku starano się badać w powiązaniu ze sferą fizjologii, psychologii, a przede wszystkim socjologii. Wykazano, że dekadentyzm wiązał się z kondycją psychiczną społeczeństwa oraz z licznie występującymi wówczas przemianami cywilizacji europejskiej. Alexandre Cullere w dziele *U wrót obłędu* powiedział wszak, że „historia obłędu jest zarazem historią cywilizacji”. Kreacja współczesnych bezdogmatowców również powiązana jest z kondycją społeczeństwa. Już sama tylko powierzchowna lektura tekstów literackich ostatniego dziesięciolecia każe wysnuć wnioski, że postaci w niej kreowane są rozchwiane i pokiereszowane emocjonalnie<sup>2</sup> oraz że noszą w sobie piętno neurotyczności, wynikające z bezwzględnej żądzy bogactwa materialnego oraz pogardy dla wszelkiej słabości. Otrzymujemy kreację bezwzględnego uczestnika kultury, który albo jest nieczułym barbarzyńcą, albo – pozbawionym kontroli nad własnym życiem apatycznym dwudziestopierwszowiecznym dekadentem – przedstawicielem pokolenia dzisiejszych trzydziestolatków. Warto zauważyć, że kreowane w XIX wieku postaci neurotyków i bezdogmatowców to również osoby w wieku około trzydziestu lat, jak choćby Leon Płoszowski – bohater Sienkiewiczowskiego *Bez dogmatu*.

Pojawiają się zatem pytania: czy o kreacji współczesnych bohaterów literackich można mówić z wykorzystaniem kategorii „wieku nerwowego”, „choroby wieku”, czy tę kategorię można utożsamiać z XXI wiekiem oraz czy wydarzenia i przemiany socjologiczne tego czasu w jakiś sposób odpowiadają poczuciu schyłkowości zaistniałemu na przełomie XIX i XX wieku? Są to tym bardziej zasadne wątpliwości, że nieustannie jesteśmy bombardowani hasłami charakterystycznymi dla okresów przesileń: „koniec historii”, „koniec teorii”, „koniec dziejów”. Pojawiają się także nowe aspekty, przyczyniające się do postaw obarczonych newrozą. Jest nią szybkość

<sup>2</sup> To określenie przejmuję za Dorotą Masłowską, która w opisie zbioru swoich felietonów wydanych pod zbiorczym tytułem *Jak przejść kontrolę nad światem, nie wychodząc z domu*, podkreśla, że jej twórczość skierowana jest do ludzi „nadwrażliwych, zdziwaczałych, emocjonalnie pokiereszowanych humanistów”. Zob. Masłowska 2017.

życia, nieustanny pęd, a także coraz częściej – strefa wirtualna – „miejsce”, które silnie uzależnia i które, jak dowodzą badania, może przyczynić się do pojawienia się objawów depresji. Kreowanie przez – jak się okazuje – nie tylko specjalistów, ale i zwykłych użytkowników kultury sielskiego obrazu życia, „właściwego” stylu jego prowadzenia, doprowadza do sytuacji, w której nie ma miejsca na porażki i namysł nad nimi. W tak zorientowanej rzeczywistości brakuje także miejsca na zachowanie ciągłości polskiej kultury – jej specyfiki ukształtowanej w wyniku ponadpięciusetletniej tradycji. Doprowadza to do swoistego zerwania, pewnego rodzaju utraty poczucia przynależności i jednocześnie do wpędzenia w poczucie irracjonalności nadchodzącej przyszłości.

Powieść *Lata powyżej zera* Anny Cieplak, osnuta wokół opowieści o „pierwszym pokoleniu, które nie pamięta PRL-u, i ostatnim urodzonym bez smartfona w rękę”, dość wyraźnie notuje te zmiany. Opowiadająca o dziejach przejściowych powieść jest swoistym punktem wyjścia na drodze do zrozumienia zaistniałych na przestrzeni zaledwie kilku lat zmian w sferze komunikacyjnej, opierających się na szeroko rozumianej mechanizacji stosunków społecznych. „Niestety, kiedy w 2005 roku długo nie odbierasz telefonu, to dostajesz wiadomość. Nie da się uciec przed informacją” (Cieplak 2017: 160) – pisze autorka.

Czas, który jest osią powieści Cieplak, to lata, które można nazwać okresem przejściowym między erą kasety VHS a erą smartfona. Jest to etap zawieszenia i jednoczesnego wypracowywania przez jednostki systemu orientowania się w nowej rzeczywistości; swoiste zderzenie dotąd zastanych prawideł z nowymi sposobami funkcjonowania w świecie. Ten specyficzny moment przejścia – zapowiedzi zbliżającego się przesilenia – ilustruje opisane w powieści spotkanie Australijczyków i Polaków. Przedstawiciele kultury już dość mocno stechnicyzowanej w zderzeniu z polskimi realiami początku XXI roku nie są w stanie zrozumieć, że „nie ma u nas wszędzie wi-fi i jeśli chcą coś wysłać, to muszą iść do kafejki internetowej i skorzystać z ciężkiego peceta, do którego każdy może ci zajrzeć” (Cieplak 2017: 170). Nie tylko jednak Australijczycy w wyniku tej interakcji identyfikują zmiany. To przede wszystkim Polacy zyskują świadomość zachodzącego właśnie procesu przewartościowania. To zderzenie międzykulturowe uzmysławia także, że w tytułowych latach powyżej zera polskie społeczeństwo cechowało jeszcze przywiązanie do wspólnotowości i powściągliwość w kontaktach z cudzoziemcami (Pankalla, Kośnik 2018: 51). Polacy cechują się však wysoce rozbudowanym poczuciem kolektywizmu, a w społeczeństwie tak zorientowanym chodzi o tworzenie i silnej, i spójnej grupy „swoich”, która zapewnia poczucie bezpieczeństwa (Hofstede 2001: 225). Tymczasem kontakt z Australijczykami z tej normy brutalnie wyrывa, burząc jednocześnie dotychczasowy obraz rzeczywistości tworzonej przez Polaka początku XXI wieku.

Szablonowym przykładem powieści opisującej człowieka już uwikłanego w nowe technologie, obarczonego specyficznym rodzajem neurozy, jest *#upał* (2017) Michała Olszewskiego. Tytuł odsyła czytelnika do rzeczywistości wirtualnej – jest hashtagem. Przedstawiony w powieści świat to miejsce, w którym wszystko „dzwoni, pika, wibruje”, świat, w którym „klikasz, odbierasz, gnasz”. O ile *Lata powyżej zera* Cieplak sygnalizowały nadejście ery mechanizacji stosunków społecznych,

o tyle powieść Olszewskiego te zmiany wdraża w tkankę językową dzieła. #upał przenosi czytelnika w świat sieci, który rozumieć trzeba nie tylko jako życie w *social mediach*, lecz także – co ważniejsze – jako całościowy funkcjonowanie jednostek. Zmiany paradygmatu uczestnictwa w szeroko rozumianej kulturze obejmują bowiem nie tylko sposoby dosłownie rozumianej komunikacji, lecz także wyznaczają nowe znaczenia pojęciom abstrakcyjnym, takim jak miłość, solidarność, współczucie czy moralność. Sieć to pułapka, choroba XXI wieku, która pozbawia zdolności do poczucia miłości i wrażliwości względem innych osób. To także konstrukt świata „prze-cywilizowanego”, który niejako przechowuje amoralnych i zapatrzonych w siebie kosmopolitów.

Kulturowa narracja w tej powieści jest też odwzorowana w sposobie prowadzenia narracji powieściowej. Przede wszystkim stanowi ona odwzorowanie kulturowego przepychu i chaosu. Wykorzystanie definiujących współczesną komunikację lakoniczności, onomatopeiczności, piktorialności oraz hipertekstualności tworzy nie tylko językową, lecz także kulturową pułapkę, której rusztowaniem są pracoholizm, manipulacja oraz amoralność. Nie jest to jednak narracja *sensu stricto*, wiernie naśladująca sieciowy sposób komunikacji, bo jest to także bardzo dobrze ukryty pomiędzy lekkością a wirtuozerią głos ironii, krytykujący patologię nadmiaru:

Żeby utrzymać się na powierzchni zdarzeń, żeby nie zostać w smutnym tyle, trzeba jechać, jechać, [...] wszystko cię interesuje i na wszystkim się znasz [...]. Komunikacja, oscylacja, służba zdrowia, ekologia, leżące nam wszystkim na sercu sprawy kultury (Olszewski 2017: 7, 8–9).

Uważny czytelnik dostrzeże, że w powyższym fragmencie krytyce poddane jest powierzchowne kulturowe uczestnictwo bohaterów powieści. Wypowiedzi na temat owych „leżących nam wszystkim na sercu spraw kultury” są bowiem znakiem amatorszczyzny i płytkości. Podobne sygnały daje Ciepłak:

No i komentuję dużo rzeczy, a z moich wypowiedzi wynika, że się znam. Chociaż oczywiście absolutnie tak nie jest. Niemniej jednak jeśli załapiesz kilka słów kluczy, to jakoś leci i dostajesz wyższe oceny na zdjęcia (Ciepłak 2017: 151).

Bezdogmatyzm postaci wykreowanych w dwóch wyżej wymienionych powieściach manifestuje się w amatorszczyźnie, ukrywanej pod maską odczytania, czy też obeznania w różnych dziedzinach życia. Postaci wypowiadają się na każdy temat ze znanstwem i z niezwykłą pewnością siebie, lecz jednocześnie ich słowa to utarte formuły oraz przerysowane lub zdawkowe opinie oparte na znajomości zaledwie kilku kluczowych słów. Rozmowy człowieka XXI wieku są więc płytkie, lakoniczne lub wręcz przeciwnie – przerysowane; ciągle jednak niczego nie wnoszą i nie dają nawet minimalnego poczucia kontrolowania myśli.

Permutacja bezdogmatowca uwikłanego w socjokulturowe zjawiska współczesności spiralnie powraca także w twórczości Jakuba Żulczyka, a największe swoje nateżenie znajduje w powieści *Wzgórze psów* (2017). Już w wypowiedzi reprezentanta pokolenia czterdziesto- lub pięćdziesięcioletników unaoczniony zostaje styl życia członków „pokolenia komputera”:



Wy, młodzi, myślicie, że każdy z was jest pępkiem świata, że każdy wasz problem to wojna światowa. Że wszystko kręci się dookoła tych waszych problemów. Jesteście jak zabawki na korbkę. Nakręcane samochodziki. Takie samochodziki zasuwają, ile wlezie, przed siebie, ale wystarczy jedno małe wybrzuszenie w podłodze, jedna mała nierówność, aby się wywaliły. I po zabawie. I cześć. I tak sobie myślę, że gdybyście wzięli całą tę siłę, którą zużywacie na to zapieprzanie, na to przejmowanie się, na pierdolenie o tym przejmowaniu się na lewo i prawo, na to całe hałasowanie, to może nawet byście coś stworzyli, może nawet byście coś wymyślili. Nie wiem co. Nie pytajcie mnie co. Ale coś innego niż to, co jest teraz. Co jest teraz? No? Gówno. To samo gówno od kilkuset lat. Oczywiście, wiecie, że teraz są różne bajery, są ekrany na dotyk, internet, niewidzialne myśliwce i jeszcze parę rzeczy, które są niby inne, nie wiem, elektroniczne, ale tak naprawdę od kilkuset lat to wciąż jest to samo gówno (Żulczyk 2017: 9).

W ten sposób zarysowana została opozycja międzykulturowa wewnątrz społeczeństwa polskiego. Pokolenie czterdziesto- i pięćdziesięciolatków dokonuje bowiem operacji na poziomie *My kontra Oni*, a więc *Swoi – Obcy*, w ten sposób tłumacząc sobie irracjonalność otaczających ich zdarzeń.

W powieści autora *Instytutu* nie brakuje także odniesień i gorzkich refleksji na temat retoryki nowych mediów, która dyktuje i niejako kreuje „właściwy” styl życia i bycia:

Wiadomo, dlaczego się to robi i dlaczego my to zrobiliśmy, chociaż całe nasze życie było jedną wielką niepewnością, comiesięcznym upominaniem się o przelewy, minimalnym spłaceniem kart kredytowych. Jest dostępnych tylko kilka scenariuszy dorosłości. Wybiera się któryś z nich na przekór własnej intuicji, przeciwko własnym lękom. W końcu robią to wszyscy. Nie ma alternatywy. Są jedynie bajki ludowe. Historyjki o ludziach, którzy wyjechali gdzieś do Nowej Zelandii i zostali barmanami, i są szczęśliwi, i robią o tym profil na Facebooku. Ludzie, którzy otworzyli alternatywną ekokawiarnię w Skaryszewie i teraz nagle oświecony Skaryszew zapierdala do tej ekokawiarni, a ci nie umieją przeliczyć stosów swoich ekopieniędzy. Takie fikcje wymyślają redakcje portali internetowych, aby ludzie wierzyli w istnienie jakiejś alternatywy, mieli jakąkolwiek nadzieję, nie wyskakiwali z okien, nie wjeżdżali w drzewa przy pełnej prędkości (Żulczyk 2017: 24–25).

To podobnie jak w powieści Olszewskiego i Cieplak ironia narratora, który sygnalizuje płytkość, egoizm oraz podszyte fałszywym znawstwem rozmowy. Jest to także ilustracja nastawienia człowieka XXI wieku na posiadanie, otaczanie się przedmiotami. Szybko się jednak okazuje, że ulga, którą owo posiadanie przynosi, jest chwilowa, bo nadmiar oddala od szczęścia. Przedmioty nie gwarantują wszak poczucia stałości, a pragnienie zmian to jedynie buńczuczne i agresywne deklaracje, które nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Dla Polaków kwestia neurotycznego bogacenia się jest zjawiskiem bolesnym niejako podwójnie. Z jednej strony wydaje się nienaturalnym wszystkim ludziom paradygmatem współczesności, z drugiej – jest też szczególnie obca psychologicznemu profilowi polskiej kultury, którego opis definiuje na przykład skala HUMAT opracowana przez Pawła Boskiego. Posiadanie, jako wyznacznik dobrego życia, w tejsze skali nie jest dla Polaków wartością kulturowo nadrzędną. Obsesyjne dąże-

nie do osiągnięcia materialnego bogactwa doprowadza do nerwicy oraz do poczucia kulturowego bezpieczeństwa. Ta postawa zmusza wszak do wyłamania się z wartości, jaką jest „utrzymywanie i pielęgnowanie długoletnich, serdecznych przyjaźni oraz silna rodzina” (Boski 2010: 386). Posiadanie w pewnym stopniu daje złudzenie kontroli nad własnym życiem, samodzielności i dorosłości. Tymczasem jednak wykreowany we *Wzgórzu psów* bohater to neurotyk, którego ogarnia patologia nadmiaru:

Trzydzieści trzy lata są straszne, bo to początek końca. Wchodzisz w sztucznie wydłużony wiek. W okres podtrzymywania życia przez medycynę [...]. Tak więc jeśli do trzydziestego trzeciego roku życia nie zrobiłeś niczego, co mogłoby cię przeżyć, chociażby nie spłodziłeś dziecka [...], to nie licz, że potem cokolwiek się uda. [...]. Gdy w wieku trzydziestu trzech lat wraca się do punktu wyjścia, to znaczy, że zmarnowało się życie. Że jest się trupem. Miałeś tyle, kurwa, czasu (Żulczyk 2017: 117).

Zaskakujące, jak zbieżna jest postawa bohatera powieści Żulczyka z kreacją Leona Płoszowskiego, dziewiętnastowiecznego bezdogmatowca, który nie przypomina sobie, by w swoim przeszło trzydziestoletnim życiu dokonał czegoś ważnego:

Ponieważ mam lat trzydzieści pięć, a nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek zrobił coś dla mego społeczeństwa, choćby dlatego, że życie moje, od ukończenia uniwersytetu, upływało, z małymi przerwami, za granicą; ponieważ dalej, pomimo całego humoru, z jakim o tem wspominał, i całego sceptycyzmu, jakim jestem, na kształt gąbki, prześląknięty, niemało jest goryczy w tem wyznaniu, postanowiłem przeto pisać pamiętnik. Jeśli to ma być istotnie pracą i zasługą, niechże choć w ten sposób się zasłużę (Sienkiewicz 1978).

Najczęściej zatem bohaterowie współczesnych powieści kreowani są na dekadentów, ciągle rozmyślających nad swą duszą. Zmienia się asortyment techniczny, jednak problem orientacji człowieka wobec kwestii tak uniwersalnych jak posiadanie wydaje się niezmienny. Jest to tyleż ciekawe, że kreacja bohaterów powieści najnowszych ma ścisły związek z przemianami kulturowymi i technologicznymi zaistniałymi w XXI wieku, a tym samym udowadnia tezę o spiralności literatury oraz o permutacjach zachodzących w jej obrębie. Postawa nieufności wobec świata, czy też zachwiania emocjonalnego, wydaje się powracać do literatury wskutek przyjmowania przez jednostkę nieograniczonych wzorców właściwych różnym kulturom według własnego uznania. W wyniku przemiany paradygmatów kulturowych poczucie tożsamości i przynależności do określonej grupy narodowej słabnie, niejako dekonstruuje się, a tym samym doprowadza do wyrzucenia poza sferę bezpieczeństwa. Jak zauważają autorzy *Indygenicznej psychologii Słowian*, „oderwana od kontekstu historyczno-kulturowego tożsamość sprawiłaby, że człowiek, nie odnajdując gotowych »przepisów na życie«, nie posiadałby wskazówek odnośnie [do] tego, jak powinny wyglądać podejmowane przez niego aktywności oraz jaki powinien być ich rodzaj (treść)” (Pankalla, Kośnik 2018: 159).

To chaotyczne poszukiwanie tożsamości w czasie przesileni kulturowych doprowadza do wykorzystywania przypadkowych scenariuszy działania i tym samym zdekonstruowania poczucia zakorzenienia. Literatura najnowsza te zmiany

dość wyraźnie notuje, co objawia się w powrotach permutacji takich jak właśnie neuroza i bezdogmatowość. Czesław Miłosz w jednym z wykładów wygłoszonych na Uniwersytecie Harvarda w roku akademickim 1981/1982 zauważa bowiem, że „stan poezji w danej epoce może świadczyć o żywotności albo wysychaniu życiodajnych źródeł cywilizacji”. Wydaje się, że to stwierdzenie wyraża prawdę nie tylko o poezji – ale o literaturze w ogóle, literatura bowiem oddaje najlepiej to, co dzieje się z człowiekiem w trakcie jego istnienia w określonym czasie – nie może zatem uciec od jego doczesnych bolączek i problemów. Koduje pewne treści i kataloguje zjawiska. Narrację tych utworów należy więc uznać za sposób artykułowania odczuwania świata (Rosner 1999: 7–15).

## Podsumowanie

Kombinatoryka humanistyczna, którą proponuję w niniejszym artykule, nie jest nowością *par excellence*. Nawiązuje w swojej idei do pojęcia kulturowej i kulturotwórczej gry Jurija Łotmana i Stanisława Lema, nie jest także obojętna wobec tradycji hermeneutycznej wywiedzionej z dociekań najważniejszych filozofów XX wieku: Paula Ricœura, Martina Heideggera, Hansa-Georga Gadamera, Georga Steinera czy Hansa Blumenberga, oraz z dobrze dziś opisaney komparatystyki kulturowej. Tym, co ją jednak wyróżnia na tle wymienionych w tekście konwencji i prądów myślowych, jest traktowanie literatury jako specyficznego miejsca przecięcia nieuchwytnego doświadczenia ludzkiej *psyché* oraz obecności człowieka w fizykalnym, przyrodniczym i społecznym świecie. Kombinatoryka – przez zestrojenie w analizie i interpretacji literaturoznawczej metod właściwych różnym dyscyplinom – czyni badacza wrażliwym kulturowo podróżnikiem, to jest człowiekiem czującym na zachowania społeczne (interpersonalne i międzygrupowe) odwzorowujące się w języku. Kombinatoryka humanistyczna, przy założeniu zachowania schematu naukowego, obiektywnego opisu i wykorzystywania do osiągnięcia tego celu empirycznych narzędzi badawczych – takich jak na przykład model Wielkiej Piątki Hofstedeego czy teoria stereotypów – respektuje różnorodność i zmienność *psyché* w różnorodnych kulturowych wcieleniach.

W świecie, w którym dokonują się niespotykane dotąd technicyzacja i zagęszczenie stosunków międzykulturowych, kombinatoryka humanistyczna zwrócona między innymi ku psychologii międzykulturowej wydaje się remedium na zakodowane w języku objawy tych zmian. Tego typu procedura polega nie tyle na kontrolowanych eksperymentach na tkance językowej dzieła (w celu udowodnienia ogólnych praw rządzących człowiekiem), ile na powolnej weryfikacji permutacji literackich. Złożone relacje kulturowe, które cechują współczesność, zmuszają nas do tego, by porównywać, a zarazem poszukiwać strategii, którą może być kombinatoryka osadzona w literaturoznawstwie i w psychologii międzykulturowej, to jest w poszukiwaniu związku pomiędzy językiem dzieła literackiego, biologizmem istnienia człowieka oraz *psyché*. Jest to próba odkrywania różnorodności psychicznej ludzi w kontekście światów, które kreują między innymi w literaturze.

Humanistyka zorientowana na deszyfrowanie kodów znajduje więc *per analogiam* do kryptologii drogi – wzory – porozumiewania się w świecie skomplikowanych

relacji kulturowych i społecznych. Buduje poczucie wspólnoty, uczy patrzenia na świat oczyma innego, prezentuje różne modele zachowań i tym samym pozwala na tworzenie strategii poruszania się po świecie. Być humanistą – to być człowiekiem myślącym samodzielnie i krytycznie, dzięki lekturowym doświadczeniom konstruującym narzędzia umożliwiające rozwiązywanie i nazywanie problemów otaczającego świata. O tym ważnym dla całej humanistyki problemie w kontekście edukacji pisze Zofia Agnieszka Kłakówna:

[...] idea edukacji humanistycznej przekłada się w ramach takiego zadania na ofertę pomocy w próbach odkrywania tego, co się składa lub może składać na własną i cudzą tożsamość oraz na pojęcie człowieczeństwa w określonym kontekście kulturowym, w relacjach wobec świata i innych ludzi, w ramach własnego centrum kulturowego i tego, co stanowi marginesy. Jest to zatem idea wyznaczana przez antropologię filozoficzną i kulturową (Kłakówna 2019: 708).

Zadaniem humanisty jest organizowanie intelektualnych wędrówek do świata różnych dziedzin wiedzy, nie tylko po to, by wypracować, albo zaadaptować, metodyczne uposażenie, lecz przede wszystkim po to, by zyskać ogłęd na dane zjawisko w różnych perspektywach językowych oraz by budować analogie ułatwiające intelektualne poruszanie się po świecie. Humanista bowiem musi być świadomy tego, że podziały dyscyplinarne w przypadku literatury tracą swoją legitymizującą władzę, a autonomiczny i uniwersalny proces poznawczy nie istnieje. Tylko w takim świetle literatura staje się zwierciadłem stosunków międzyludzkich.

## Bibliografia

- Boski Paweł. 2010. Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej. Warszawa.
- Chmielewska Katarzyna. 2001. „Jak możliwa jest poetyka eseju?”. *Teksty Drugie* nr 3/4. 134–138.
- Cieplak Anna. 2017. *Lata powyżej zera*. Kraków.
- Culler Jonathan. 1998. „Co to jest literatura i czy pytanie to ma jakiegokolwiek znaczenie?”. W: Tegoż. *Teoria literatury*. Maria Bassaj (przeł.). Warszawa. 27–52.
- Czapliński Przemysław. 2003. *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*. Kraków.
- Hofstede Geert. 2001. *Culture's Consequences, Comparing Values, Behaviors, Institutions and Organizations Across Nations* (wyd. 2). New York.
- Iser Wolfgang. 2002. *Between Anthropology and Literature. Interdisciplinary Discourse*. London.
- Kadłubek Zbigniew. 2010. *Święta Medea. W stronę komparatystyki pozasłownej*. Katowice.
- Kahn David. 2004. *Łamacze kodów. Tajemnice kryptologii*. Barbara Kołodziejczyk (przeł.). Warszawa.
- Kłakówna Zofia Agnieszka. 2019. „Szekspir nasz powszedni albo praktyka sensownego czytania w szkole (dziś, tj. »w czasach zarazy cyfrowej« oraz relacji globalnych,

- a także niezależnie od jakichkolwiek plag czy kataklizmów)". *Tematy i Konteksty* nr 9. 707–743.
- Kłosińska Krystyna. 1988. *Powieści o „wieku nerwowym”*. Katowice.
- Lem Stanisław. 1988. *Filozofia przypadku. Literatura w świecie empirii t. 2*. Kraków.
- Łotman Jurij. 2014. „Wola boska czy gra hazardowa (prawidłowość i przypadek w procesie historycznym)". Bogusław Żyłko (przeł.). *Rocznik Antropologii Historii* nr 1. 233–242.
- Markiewicz Henryk. 1972. „Bezdogmatowcy i melancholicy". *Miesięcznik Literacki* r. VII. 33–45.
- Masłowska Dorota. 2017. *Jak przejąć kontrolę nad światem, nie wychodząc z domu*. Warszawa.
- Olszewski Michał. 2017. *#upał*. Kraków.
- Pankalla Andrzej Bronisław, Kośnik Konrad Kazimierz. 2018. *Indygeniczna psychologia Słowian*. Kraków.
- Regiewicz Adam. 2017. „Wspólne drogi literatury popularnej i komparatystyki kulturowej". *Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne* nr 8. 28–50.
- Ricoeur Paul. 2008. *Czas i opowieść t. 3: Czas opowiadany*. Urszula Zbrzeźniak (przeł.). Kraków.
- Rorty Richard. 1999. „Pierwszeństwo demokracji wobec filozofii". W: Tegoż. *Obiektywność, relatywizm i prawda*. Janusz Margasiński (przeł.). Warszawa. 261–291.
- Rosner Katarzyna. 1999. „Narracja jako struktura rozumienia". *Teksty Drugie* nr 3. 7–15.
- Sienkiewicz Henryk. 1978. *Bez dogmatu*. Warszawa.
- Sławek Tadeusz. 2004–2005. „Literatura porównawcza. Między lekturą, polityką i społeczeństwem". *Postscriptum* nr 2-1. 57–71.
- Steiner George. 2004. *Gramatyki tworzenia*. Jerzy Łoziński (przeł.). Poznań.
- Żardecka Magdalena. 2019. „In veritate concordia. Nauki humanistyczne i ich wpływ na imaginarium społeczne". *Tematy i Konteksty* nr 9. 35–52.
- Żulczyk Jakub. 2017. *Wzgórze psów*. Warszawa.
- Żywiołek Artur. 2019. „Theoros Lem. Gry (w) teorii". *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica* nr 7. 123–136.

### Streszczenie

W artykule podjęto temat powracających w literaturze permutacji kulturowych: newrozy i bezdogmatyzmu. Przedmiotem badań uczyniono trzy powieści wydane w 2017 roku: *#upał* Michała Olszewskiego, *Lata powyżej zera* Anny Cieplak oraz *Wzgórze psów* Jakuba Żulczyka. Na marginesie analizy i interpretacji powieści przedstawiono kombinatoryczną metodę czytania literatury, głównym jej przedmiotem zainteresowania czyniąc poszukiwania nawracających w literaturze i kulturze permutacji.

### The permutation of neurosis and without-dogma personality in Polish recent literature (selected examples)

#### Abstract

The subject of the article are cultural permutations recurring in the literature: neurosis and without-dogma personality. The subject of the research were three novels published in 2017: *#upał* by Michał Olszewski, *Lata powyżej zera* by Anna Cieplak and *Wzgórze psów* by Jakub

Żulczyk. The author presented – on the margin of the analysis and interpretation of the novel – the combinatorial method of reading literature, the main research interest in this method is to look for accumulating in literature and culture permutations.

**Słowa kluczowe:** kombinatoryka, permutacja, literatura najnowsza, bezdogmatowiec, newroza

**Key words:** combinatorics, permutation, recent literature, without-dogma personality, neurosis

**Martyna Ujma** – doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo, stopień uzyskała na podstawie rozprawy doktorskiej „W stronę literacko-filozoficznej *koine*. Studium o pismach Karola Libelta”. Lektor języka polskiego jako obcego oraz nauczyciel języka polskiego w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta STO w Częstochowie. Autorka kilkunastu artykułów naukowych z zakresu teorii literatury i związków literatury z filozofią. Publikowała między innymi w „Zagadnieniach Rodzajów Literackich”, „Roczniku Komparatystycznym” oraz „Tematach i Kontekstach”.